

Przypadki rozumu

Così fan tutte, rez. André Heller-Lopes, Opera Wrocławska



Mirosław Kocur

aA aA aA



fot. Maria Niedziałkowska

Emmanuele Conegliano (1749-1838), specjalizował się co prawda w operze komicznej (opera buffa), ale w swoich librettach mistrzowsko łączył humor z ukazywaniem mroków natury ludzkiej.

A czasy były tyle burzliwe, co fascynujące. Kiedy Mozart komponował operę w Wiedniu, w Paryżu lud szturmował Bastylię. Nieco wcześniej w Królewcu Emanuel Kant proklamował „przewrót kopernikański” w filozofii. Ten prorok epoki oświecenia, celebrytujący rozum, dowodził w *Krytyce czystego rozumu* (1781, 1787), że rozumem wszystkiego pojąć się nie da. Da Ponte i Mozart zwrócili też uwagę na groźne konsekwencje kultu rozumu. W *Così fan tutte* „stary filozof”, cyniczny i wielce doświadczony intrygant, używa rozumu do manipulacji uczuciami dwóch par kochanków. Don Alfonso przeprowadza naukowy dowód, że każda zakochana kobieta to dziwka, a każdy zakochany młodzieniec to idiota.

Premierowe przedstawienie pokazano tylko pięć razy, bo wszystkie teatry w Austrii trzeba było zamknąć z powodu śmierci cesarza. Początkowo opera grana była rzadko. Jawny mizoginizm zraził wielu melomanów. Da Ponte najpierw zaoferował libretto Antonio Salieriemu, ale ten poddał się po dwóch nieudanych próbach skomponowania muzyki do aktu pierwszego. Muzykolog Pierpaolo Polzonetti odkrył niedawno, że akcję opery zainspirowały zdarzenia realne. W Paryżu bankier Guillaume Kornman seksualnie zmanipulował swoją żonę, pozwalając jej mieć kochanka, a kiedy zaszła w ciążę, oskarżył ją o zbrodnię i w konsekwencji doprowadził do jej zamknięcia w więzieniu dla „zagubionych” i „szalonych” kobiet, które straciły rozum.

W librecie cyniczny libertyn, (*nomen omen* Alfonso), proponuje dwóm młodym oficerom niemoralny zakład: jeśli tylko odpowiednio się przebiorą i zmienią tożsamość, to na pewno zdołają uwieść sobie nawzajem narzeczone. Ich łatwy sukces, zresztą ku konsternacji samych oficerów i ich kochanek, stał się – jak z humorem zauważył amerykański muzykolog Richard Taruskin – źródłem wielu kontrowersji w dziejach recepcji tej opery.

Wnikliwi interpretatorzy szybko uznali mizoginizm *Così fan tutte* za programowy atak na Oświecenie, bo ujawniał mroczne strony kultu rozumu. Mozart i Da Ponte, wedle tej wykładni, ostrzegali współczesnych, że rozum nie zawsze niesie pocieszenie, że niektórych iluzji lepiej nie niszczyć. Inni uznali muzykę za „prawdziwszą” od słów i dowodzili, że wspaniała partytura Mozarta nie tylko zachwyca, ale też oferuje prawdziwe ukojenie uczuć. Jeszcze inni twierdzili przeciwnie, że Mozart i Da Ponte obnażyli amoralność piękna i fiasko sztuki. Taruskin nazwał *Così fan tutte* najbardziej „filozoficzną” operą Mozarta.

Echa dwuznacznych napięć pomiędzy uwodzącą siłą piękna i okrucieństwem rzeczywistości wybrzmiały także we wrocławskiej inscenizacji opery. Podczas premierowego spektaklu partię starego intryganta Don Alfonsa wykonywał bas baryton Tomasz Rudnicki, najwyższy chyba śpiewak w Operze Wrocławskiej, a w rolach oficerów Ferranda i Guglielma wystąpili artyści zdecydowanie niżsi od Rudnickiego. Kontrast był tak silny, że chwilami gry intryganta z młodzieńcami przypominały teatr kukielkowy. Wysoki i szczupły Rudnicki, przebrany za niemieckiego projektanta mody Karla Lagerfelda, niczym pajak plótł swoje intrygi w neoklasycystycznych dekoracjach z widokiem na Zatokę Neapolitańską i groźne zbocza Wezuwiusza.

Rudnicki górował również wzrostem nad niewiastami: dwoma zakochanymi nastolatkami oraz ich służącą. Patriarchalny pajak Don Alfonso bawił się młodymi kochankami jak muchami w sieci. Jego cyniczne uwagi i śmiechy zakłócały niemal

POWIĄZANE TEATRY



Opera Wrocławska

PRZECZYTAJ TEŻ



Henryk Mazurkiewicz

Lalki w kontekście i bez



Ewa Jeleń-Kubalewska

Witkacy: (re)konstrukcja



Krzysztof Kopka

Stare krosna



Mirosław Kocur

Meyerhold i Fokin



Łukasz Drewniak

K/259: Zawód



Joanna Ostrowska

Malta – kilka impresji: od wolności do wolno

BĄDŹ NABIEŻĄCO



wszystkie liryczne duety miłosne, choć oczywiście były przez Mozarta genialnie wplecione w muzyczną partyturę.

Nierówny poziom śpiewaków sprawił niestety, że we Wrocławiu tylko chwilami można było doświadczyć piękna muzyki Mozarta. Świetna była mezzosopranistka Elwira Janasik, obdarzona wspaniałą barwą głosu i dużym talentem aktorskim. Pozwalała zapomnieć, że Dorabella w oryginalnym libretto miała tylko... piętnaście lat. Paweł Trojak lekko i z humorem kreował Guglielma.

Najbardziej zachwyciła mnie w spektaklu sopranistka Maria Rozynek-Banaszak w trzech rolach brawurowo zaśpiewanych i zabawnie zagranych. Despina, sprytna służąca obu zakochanych sióstr, przebiera się najpierw za medyka z cudownym magnezem, a potem za notariusza z aktem ślubnym.

Antykwaryczna scenografia z ruchomymi, neoklasycystycznymi kolumnadami umożliwiała wprawdzie artystom w miarę sprawne poruszanie się po scenie, ale nie prowokowała do głębszych refleksji. Najbardziej kontrowersyjna wydała mi się jednak reżyseria przedstawienia. Brazylijczyk André Heller-Lopes wystawił niedawno w Operze Wrocławskiej *Don Giovanni* Mozarta, umieszczając akcję opery w przytułku dla obłąkanych. Dla *Così fan tutte* był bardziej miłośnierny. Zadowolili się kolumnami i widokiem na Wezuwiusza. Pomysły go jednak nawiedzały.

Oficerom, którzy mają uwodzić nawzajem swoje narzeczone, reżyser kazał przebrać się za... islamskich terrorystów i dzierżyć w dłoni kałasznikowy. Dziewczyny nie ulegają więc załotom tajemniczych i idealizowanych w XVIII wieku otomańskich supermenów, jak zdawał się sugerować w libretcie Da Ponte, ale zdradzają narzeczonych z fundamentalistami i mordercami. O co chodzi? Taki dziwny pomysł wystrza mizoginizm. Zidiociale nastolatki, grane i śpiewane przez dojrzałe kobiety, ulegają powabowi przemocy i zakochują się we własnym zniewoleniu. Podczas ceremonii ślubnej twarze zakrywają burkami... Intrygujący wątek przemocy nie jest jednak rozwijany w zdecydowanie farsowej inscenizacji.

Pytania do reżysera się mnożą. Dlaczego właściwie Don Alfonso wyglądał jak Karl Lagerfeld? Czy dwie kochliwe siostry to modelki? Może krawcowe? Podczas uwertury wszyscy zdają się przymierzać kostiumy. Przygotowania do pokazu mody? Szybko jednak Heller-Lopes o tym pomyśle zapomina...może i dobrze.

Wizja przytułku dla obłąkanych z wrocławskiej inscenizacji *Don Giovanni* zdaje się dręczyć reżysera. Chór w *Così fan tutte* przebrał na biało za wariatów. Dlaczego?

Reżyser informuje w programie, że przygotował dwa zestawy kostiumów dla śpiewaków, klasyczne, osiemnastowieczne, i współczesne. O wyborze wersji ma decydować rzut monetą. Trafiłem chyba na inscenizację współczesną, bo artyści używali telefonów komórkowych.

„Przypadek” stał się ostatnio modnym tematem badań naukowych. Amerykański psycholog i ekonomista Daniel Kahneman, laureat Nagrody Nobla (2002), opublikował właśnie wraz z parą współpracowników głośną książkę *Noise* (Hałas). Dowodzi w niej, że na nasze nawet najbardziej racjonalne decyzje wielki wpływ ma przypadek, tytułowy „hałas”. Rozum po raz kolejny musi abdykować przed realnym doświadczeniem. Swoim rzutem monetą Heller-Lopes podejmuje zatem temat dziś ważki i aktualny. Czy jednak musi to robić w tak kosztowny sposób? Zresztą sam pomysł jest dziwny, bo trzeba uważnie przeczytać program, żeby się o tym rzucaniu monetą dowiedzieć.

Czasy są szczególne. Wiele oper udostępniło w Internecie swoje archiwa. Można dziś podziwiać i słuchać *Così fan tutte* w wykonaniu najwybitniejszych w świecie śpiewaków i w inscenizacji najlepszych reżyserów. Artystyczna poprzeczka wzniosła się wysoko...

23-06-2021

Opera Wroclawska
Wolfgang Amadeusz Mozart
Così Fan Tutte
libretto: Lorenzo da Ponte
reżyseria: André Heller-Lopes
kierownictwo muzyczne: Adam Banaszak
scenografia: Renato Theobaldo
kostiumy: Sofia Di Nunzio
reżyseria świateł: Gonzalo Córdova
kierownictwo chóru: Anna Grabowska-Borys
obsada: Sonia Warzyńska-Dettlaff (gościnnie), Elwira Janasik (gościnnie), Maria Rozynek-Banaszak, Adrian Domarecki (gościnnie), Paweł Trojak (gościnnie), Tomasz Rudnicki
oraz Orkiestra i Chór Opery Wrocławskiej
premiera: 4.06.2021

WOLFGANG AMADEUSZ MOZART ANDRÉ HELLER-LOPES LORENZO DA PONTE
ADAM BANASZAK RENATO THEOBALDO WROCLAW OPERA WROCLAWSKA

Così Fan Tutte, reż. André Heller-Lopes, Opera Wroclawska





Fot: M. Biłski, M. Niedziałkowska, J.K. Żurek



Oglądasz zdjęcie 1 z 10

teatralny.pl

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Dołącz



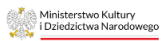
Nie jestem robotem



reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR



Finansowane przez
Unię Europejską
NextGenerationEU

Przeczytaj

Świat
Nadesłane
Książki
Varia
Felietony
Historia teatru
Ludzie
Rozmowy
Opinie
Recenzje

Inne

Biblioteka
Redakcja
Patronaty
Współpraca
Szkoła
Kontakt

Znajdziesz nas też tu:

